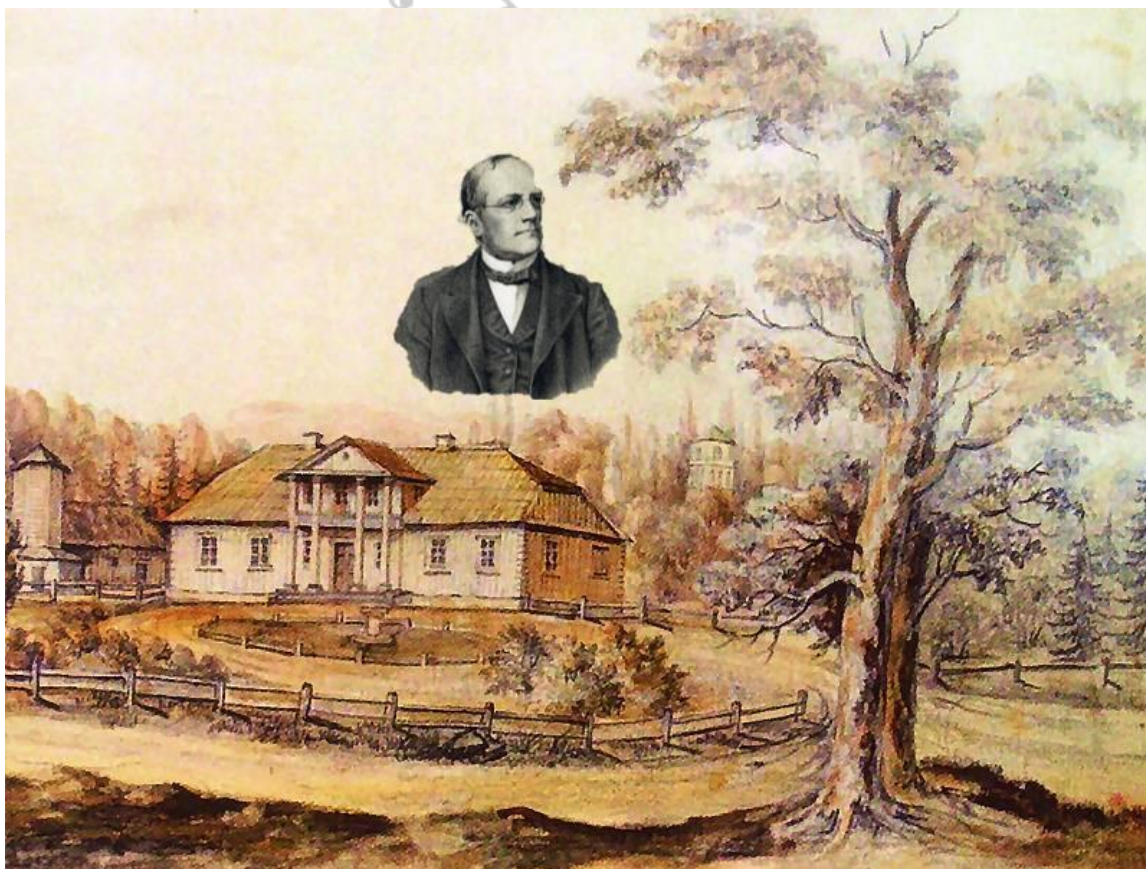


LUSTRO SZKOŁY

Gazetka szkolna PSP w Natolinie - Wydanie Specjalne



Witajcie!

Tym razem przygotowaliśmy dla Was **wydanie specjalne „Lustra Szkoły”**. Cały numer poświęcony jest **Stanisławowi Moniuszce**. A wszystko dlatego, że nasza szkoła bierze udział w projekcie pt.: "Moniuszko w mazowieckich szkołach i przedszkolach". Dotyczy on tematyki związanej z życiem i twórczością kompozytora „Halki”. Chcemy w ten sposób uczcić 200 rocznicę jego urodzin.

Stanisław Moniuszko herbu Kara, Wina, a może Krzywda? Odpowiedzi na to i inne pytania znajdziecie w tym numerze gazety. A poza tym wyszukaliśmy dla Was nieco ciekawostek dotyczących życia i twórczości Moniuszki, rys biograficzny, wywiad z samym Nim, krzyżówki tematyczne, rebusy i... wiele innych interesujących, mamy nadzieję, artykułów. Pokażemy także, jak pracowaliśmy podczas projektu w ogóle i na spotkaniach redakcyjnych nad specjalnym wydaniem naszej szkolnej gazety. Tak więc do zobaczenia na następnych stronach.

Milego czytania!

Werka Rozterka, czyli co czytać?

"Od wiejskich dziewcząt uczył się Staś tęsknych, ludowych piosenek. Od matki " Śpiewów historycznych Niemcewicza. I był jeszcze teatr. Wspaniały, amatorski teatr założony przez stryja. Taki był właśnie początek". Gdzie szukać informacji o postaci, którą chcielibyśmy lepiej poznać? No oczywiście poza internetem ... W książkach! Tak więc dziś zaprezentuję te, które mogą przybliżyć postać Moniuszki.

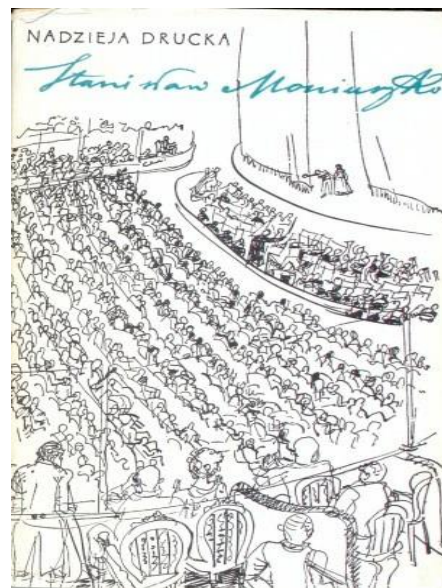
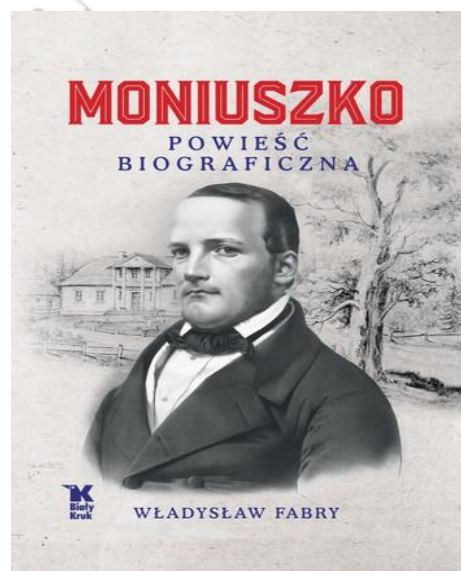
"**Moniuszko. Powieść biograficzna.** Jak to życie wyglądało i od strony sceny, i od kulis, opowiada barwna powieść biograficzna znakomitego muzykologa, literata oraz publicysty Władysława Fabry'ego.

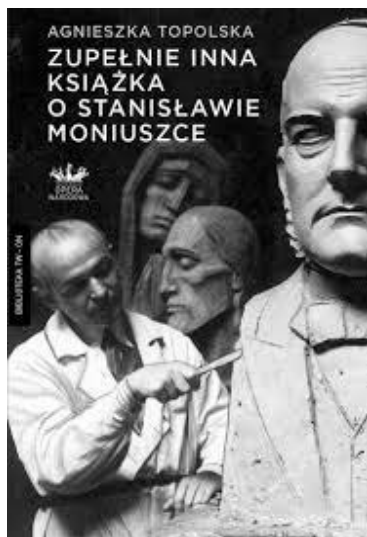


"W dzieciństwie nie lubił gam, uwielbiał improwizację i pieśni śpiewane przez mamę. Wychowany w miłości do ojczyzny, poświęcił jej całą swoją twórczość. Chwalony i podziwiany, nie czuł się doceniony. Choć jego utwory grano nieustannie, całe życie borykał się z problemami finansowymi"- to tylko fragment kolejnej powieści, noszącej tytuł "Hej, zagrajcie siarczyście" Izabelli Klebańskiej. Do książki dołączona jest płyta z utworami Moniuszki.

„Kiedy Moniuszko zmarł, jego trumnę odprowadziło na Powązki 70 000 osób w Warszawie, która liczyła wtedy około 350 000 mieszkańców. Na wielkiej czerwonej płycie nagrobnej kompozytora, tuż na tyłach kościoła Karola Boromeusza, wyryto tylko jedno słowo "Moniuszko", bez dat urodzenia i śmierci, bez podanego zawodu. To piękny symbol! Całą resztę powinien znać każdy Polak i wiedzieć o muzyku, którego dzieło weszło w krew narodu.” **Stanisław Moniuszko . Życie i twórczość. Nadzieja Drucka**

Niezwykła książka Agnieszki Topolskiej „**Zupełnie inna książka o Stanisławie Moniuszce**” jest kolejną pozycją na liście książek na temat kompozytora. Na kartach tej książki jest szansa na spotkanie z prawdziwym Stanisławem



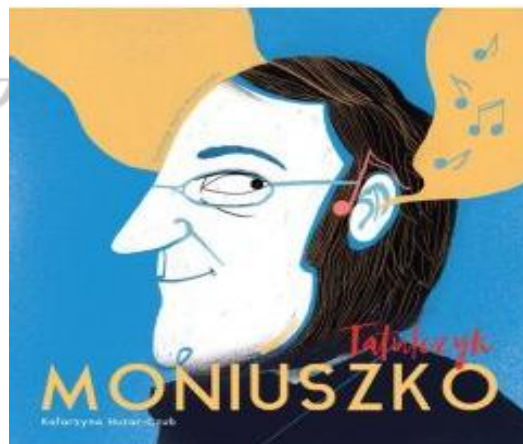


Moniuszką, spokojnym, przykładnym pracownikiem, nieraz porządnym mieszczańcem, a kiedy indziej twórcą o kapitalnej wyobraźni, genialnym melodystą sypiącym pomysłami jak z rękawa. Czeka tu na Czytelników opowieść o człowieku, w którym wszyscy chcieli zobaczyć kogoś zupełnie innego. A on, ukryty pod futrem z mitów i czapą z legend, przetrwał do dziś prawie nieznanymi. *Będzie to zupełnie inna książka o Moniuszce...*

„Tatulczyk Moniuszko.”

Katarzyny Huzar-Czub
to kolejna pozycja po którą powinniście sięgnąć, jeśli chcecie poznać bliżej pana

Moniuszkę. Dlaczego Stanisław Moniuszko nazywał siebie "tatulczykiem"? Kim był? Dla kogo tworzył? Odpowiedź znajdziemy w wierszowanej biografii, która przybliży dzieciom (i nie tylko!) postać sławnego polskiego kompozytora, o którym większość z nas wie stanowczo za mało. Opowiedziana i zilustrowana z przymrużeniem oka historia ojca polskiej opery w pigułce./ze wstępu/



A jak się dowiecie wszystkiego o Moniuszce – możecie **sięgnąć po jedną grę!**

Autorowi, **Karolowi Madajowi**, udało się połączyć element edukacyjny ze swoistym napięciem, które towarzyszy każdemu grającemu – chęć wygranej..



Rozbudziłam zainteresowanie? Mam nadzieję, że tak!

Wehikuł czasu. Kuba Walkiewicz



*Już po raz drugi zapraszam do mojego wehikułu czasu! Dzisiaj przenosimy się do XIX wieku, aby porozmawiać z kompozytorem, dyrygentem oper, orkiestr symfonicznych i chórów oraz pedagogiem – samym Stanisławem Moniuszko. Już go widzę... Postać i ułożenie Moniuszki - bardzo niesposolite... Wzrostu jest miernego, a nawet bardziej niskiego [...]. Oczy błękitne, trochę zezowate, małe, lecz pełne wyrazu. To one nadają mu cechę wysokiej inteligencji i zapалу, która go tak wyróżnia od innych [...]. **

- Serdecznie Pana witam i dziękuję, że zgodził się nam Pan poświęcić chwilkę swojego drogiego czasu.

S.M.: Nie trzeba, ja naprawdę z przyjemnością odpowiem na pytania, to miłe, że chcecie wiedzieć o mnie więcej.

- Muzyka to Pana pasja. Jak to się zaczęło?

S.M.: Właściwie od dzieciństwa. Początkowo uczyła mnie mama, Elżbieta, z domu Madzarska, ale gdy

miałem osiem lat, rodzice postanowili przenieść się do Warszawy, by zapewnić mi dobre wykształcenie. Zamieszkali na Żoliborzu, a potem w Pałacu Staszica na Krakowskim Przedmieściu. Miałam swojego nauczyciela.

- Co było dalej?

S.M.: Przenieśliśmy się do Mińska. Dalej uczyłem się muzyki. Miał tam też miejsce najważniejszy moment w moim życiu. Poznałem swoją przyszłą żonę, Aleksandrę Müller, córkę gospodyni domu, w którym mieszkalem ze swym stryjem. W domu nazywano ją Aliną, ja zwałem ją Olesią. Wkrótce oficjalnie zaręczyłem się z nią. Miałem wtedy 17 lat.

- To piękne znaleźć miłość na całe życie w tak młodym wieku.

S.M.: Olesia obdarzyła mnie dziesięciorgiem potomków! Duża rodzina jest moją ostoją, daje mi radość i szczęście. Wciąż kocham moją żonę, jeśli gdziekolwiek wyjeżdżam, piszę do niej codziennie z każdej podróży, z każdego miejsca. Ze szczęściem zawodowym bywa różnie, ale z osobistym naprawdę dobrze.

- Wróćmy jednak do muzyki. Dlaczego akurat ona Pana pociągała, a nie jakaś inna dziedzina?

S.M.: Niech pan pomyśli, czym jest muzyka. Muzyka to dziedzina, poprzez którą można wyrażać emocje, uczucia i wiele więcej. To główny powód tego dlaczego uwielbiam muzykę. Jako poboczny dodam jeszcze po prostu fakt, że można się przy niej zrelaksować.

- A da się na niej zarobić?

S.M.: Na początku było bardzo ciężko, zawsze to samo. Niepłacone długi i procenta pochłaniające wszystkie moje dochody. Ale z czasem wszystko się ułożyło. Chociaż przy dziesiątce dzieciaków i tak zawsze będzie za mało.

- Oprócz muzyki jest Pan też czasem kojarzony z różnymi podróżami. Jak na człowieka żyjącego w XIX wieku, poznał Pan całkiem spory kawałek świata - Mińsk, Wilno, Warszawa, Berlin, Sankt-Petersburg, Paryż, Praga Moskwa i Bratysława.

S.M.: Tak ułożyło się życie. Same podróże, zmiana miejsca dają mi inspiracje do tworzenia swoich utworów. Poznaje nowych ludzi, którzy też czasem są natchnieniem.

-Tworzy Pan różne pieśni, opery, pisze muzykę do utworów wybitnych poetów, co Pan najbardziej lubi?

S.M.: Najbardziej lubię opery. Zazwyczaj łączy się w nich kilka instrumentów, co tworzy świetną muzykę.

-Tym osobom, które Pana utworów jeszcze nie słuchały, co poleca Pan posłuchać najpierw?

S.M.: Największe uznanie i sympatię słuchaczy zyskały opery „narodowe”, zwłaszcza „Halka” i „Straszny dwór”. Tak więc one będą dobrym wstępem do mojej twórczości. Chociaż jeśli o operze mowa, to uważam, że „Paria” jest utworem, który mi się najbardziej udał ze wszystkich oper.

- I już ostatnie pytanie. Czy Moniuszko - twórca przepięknych melodii, mężczyzna niewielkiej postury, zatroskany o utrzymanie licznej rodziny - jest człowiekiem szczęśliwym?

S.M.: Tak. Nie oczekujmy zbyt dużo od życia, bo możemy się rozczarować. Nie oczekując niczego, wszystko, co dostaniemy będzie darem. Tak, czuję się szczęśliwym człowiekiem.

- Ogromnie było mi miło spotkać się z Panem. Dziękuję za spotkanie.

S.M.: Do usłyszenia.

*Po spotkaniu muszę jeszcze dodać, że w obejściu był nadzwyczaj grzecznym i delikatnym, manieri dystygowane, znamionujące wielkie obycie się ze światem, lecz zarazem i wielką skromność. **

**Wg opisu zaprzyjaźnionego z nim Aleksandra Walickiego, który wydał jego biografię już w roku 1873, w Warszawie*

Informacje o St. Moniuszce za www.cultura.pl

RODZINA STANISŁAWA MONIUSZKI

Stanisław Moniuszko urodził się 5 maja 1819 r. w Ubielu pod Mińskiem na terenie zaboru rosyjskiego w ówczesnej Polsce (dziś Białoruś). Pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej herbu Krzywda. Był jedynym potomkiem małżeństwa Czesława Moniuszki i Elżbiety z Madzarskich Moniuszkowej, ale miał rodzeństwo cioteczne w licznej rodzinie Moniuszków.

Stanisław i Aleksandra Moniuszkowie mieli dziesięcioro dzieci. W 1841 roku urodziło się pierwsze – **córka Elżbieta**. Do dzisiaj żyją jej autentyczni potomkowie (w Polsce, w Kanadzie i na Węgrzech). Drugim dzieckiem kompozytora był **syn Kazimierz** (zmarł w dzieciństwie).

W 1843 roku przyszło na świat trzecie dziecko kompozytora – **syn Stanisław**. Z jego linii do dzisiaj żyje (w Polsce i we Włoszech) sześcioro jego potomków. Kolejnym synem Kompozytora był **Bolesław** (wielonczelista, zmarł nie żonaty), następnie **córka Maria** (zmarła jako dziecko), **córka Jadwiga** (do dzisiaj żyją w Polsce jej potomkowie), **córki Zofia i Aleksandra** (ta druga zmarła we wczesnym dzieciństwie), **syn Jan** (profesor petersburskiej Akademii Sztuk, artysta malarz; zmarł nie żonaty) i **córka Cecylia** (zmarła niezamężna).



W kuchni z Moniuszką.

W dzisiejszych czasach mamy przeróżne potrawy. Różne fastfoody, dania, zupy... A co, gdybyśmy żyli w czasach Moniuszki? Jakie potrawy jadano w czasach, w jakich żył?

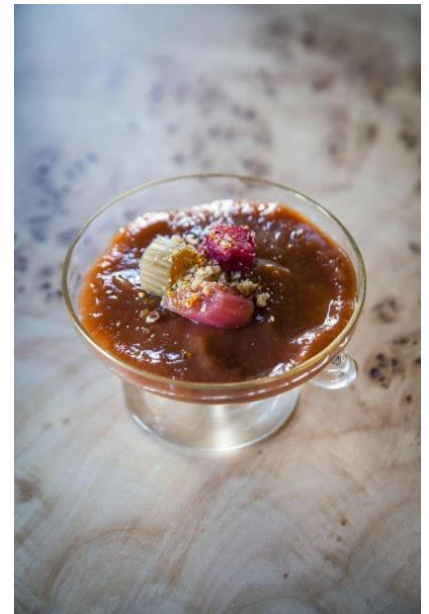
Podobno Moniuszko był tak zajęty komponowaniem, że na jedzenie pozostawało mu niewiele czasu, ale na obiad między godziną pierwszą a drugą stawiał się punktualnie.

Z jakich składników mogłyby się składać dania, które jadał kompozytor?

Obecnie 90% rynku mięsa w Polsce to kurczak i wieprzowina, a w czasach współczesnych kompozytorowi serwowano dzikie ptactwo, perliczki, gęsi. Podobnie jest z rybami i skorupiakami nie jemy - cert, raków i minogów, które kiedyś można było złowić w Wiśle. Kuchnia była dość prostą kuchnią XIX wieku. Jadano to, co zrodziła ziemia lub wyhodowano.

Dania z menu Moniuszkowego w restauracji „Opasły Tom” w Warszawie:

- Rolada z wieprzowej głowizny z budyniem z czerwonej kapusty
- Zapiekana pianka z koziego sera na miodzie trójniaku
- Kogel-mogel na piwie z delikatnym rabarbarowym musem
- Jesiotr z płatkami słoniny, sos rumiany, ogrodowina
- Ogony wołowe w liściu kapusty włoskiej

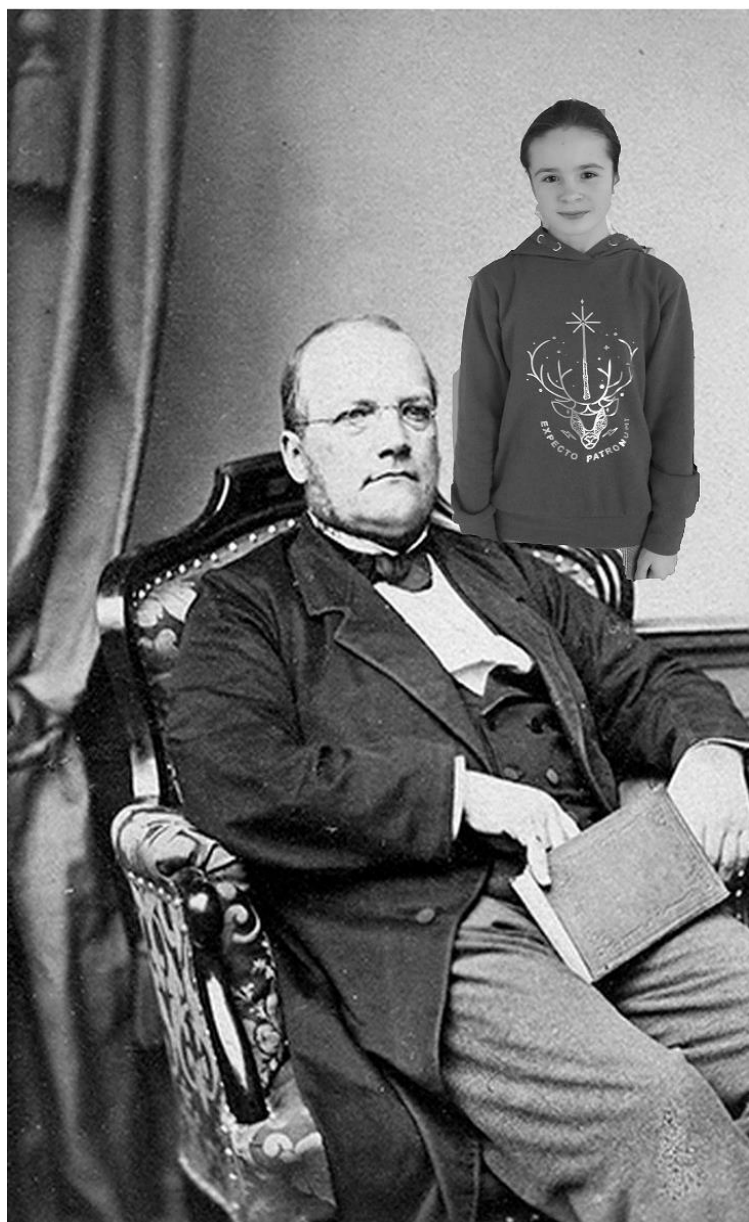


Jeżelibyście chcieli zobaczyć więcej dań z Moniuszkowskiego menu wejdźcie na stronę <https://www.vogue.pl/g/3236/moniuszkowskie-menu-co-jedli-xix-wieczni-smakosze>, a także przeczytajcie wydaną w zeszłym roku książkę Agnieszki Kręglińskiej „Moniuszko w kuchni”.

Źródła:

<https://www.vogue.pl/g/3236/moniuszkowskie-menu-co-jedli-xix-wieczni-smakosze>
<http://twojemiejsce.harmonyhotels.pl/polska-kuchnia-roku-moniuszkowskim/>

„Popołudnie z Moniuszką” *Matylda Wilkowska*



To popołudnie zapowiadało się całkiem zwyczajnie. Wróciłam ze szkoły i zaczęłam uczyć się grać na flecie *Prząśniczki*, zastanawiając się przy okazji, czy istnieje gorsza muzyka od tej właśnie. Stwierdziłam, że jednak tak - mianowicie disco polo.

Gdy po godzinie mój flet zamiast wydawać z siebie piękne dźwięki, piszczał niemiłosiernie, powlokłam się do pokoju poczytać dobrą książkę. Nie zdążyłam się jednak porządnie usadowić, kiedy moja szafa nagle się otworzyła i wyskoczył z niej elegancki, uśmiechnięty mężczyzna. Miał na sobie garnitur w starym stylu, jego włosy były gładko przystrzyżone. Byłam przerażona. Co obcy mężczyzna robi w moim domu?! I czemu wyskoczył z mojej szafy?!

- Zosia? Córeczko? Co ty tutaj robisz? - zapytał

- Dla ścisłości – Matylda. - wyciągnęłam rękę na powitanie. Tajemniczy jegomość uściśnął ją bez wahania. - Nie chcę być niegrzeczna – kontynuowałam – Ale kim pan jest, co pan tu robi i jak pan się tu znalazł?

- Może po kolei. - odpowiedział tajemniczy pan – Nazywam się Moniuszko. Stanisław Moniuszko.

- zaniemówiłam. Czyżby tak sławny muzyk nieżyjący od jakiś dwustu lat stał właśnie przede mną?

- Cała sytuacja jest skomplikowana. - kontynuował Moniuszko – Podróżuję bowiem w czasie. Żeby wrócić do domu muszę skomponować pieśń w miejscu i czasach, w których się znalazłem. Kiedy zostanie ona zagrana lub zaśpiewana wracam do domu. To dzięki ludziom poznanym w przyszłości piszę tak piękne pieśni. Dziś to ty musisz pomóc mi napisać nowy utwór.

- Dobrze – zgodziłam się – Ale pod jednym warunkiem – zrobimy sobie wspólne zdjęcie.

- Jakże to wspaniały pomysł! Oczywiście, że na niego przystanę! - po tej umowie zaczęliśmy się głowić, co by tu wymyślić. Aż wreszcie wpadłam na genialny pomysł...

- Chodźmy na spacer! Słyszałam o wielu artystach, których bardzo zainspirował lokalny krajobraz.

- Pomysł świetny, wspaniały w swej prostocie. Chodźmy więc, nie mitrzymy tedy czasu! Poszliśmy na długi spacer. Mój gość był bardzo zadziwiony tym, jak krajobraz zmienił się w ciągu dwustu lat. Zresztą – moja reakcja, po tym, jak trafiłabym w jego czasy, pewnie byłaby podobna. Mimo, że spacer był cudowny, inspiracje nie przyszły, a wena się nie pojawiła. Przynajmniej, do chwili, gdy poddaliśmy się i już mieliśmy wracać do mojego domu. Pan Moniuszko zapytał się:

- Cóż to za szum przypominający morskie fale, a jednocześnie tak od nich różny?

- To maszyny do szycia. Stoimy przed zakładem krawieckim – widząc jego nic nierozumiejącą minę, dodałam – to coś takiego, jak... prąśniczki! I już oboje wiedzieliśmy o czym będzie nowa piosenka.

Po godzinie utwór był gotowy. Za pomocą moich drobnych sugestii, Moniuszko stworzył te same *Prąśniczki*, które miałam nauczyć się grać na muzykę. Mój gość z przeszłości pomógł mi nauczyć się zagrać na flecie jego nowe dzieło, a gdy opanowałam to do perfekcji, nie zapominając o umowie, zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie. A właściwie – dwa zdjęcia. Jedno wziął pan Moniuszko, drugie zostało ze mną. Mam nadzieję, że patrząc na nasze zdjęcie mile wspomni „jak anioł dziewczkę”, mnie Matyldę.

Żegnając się z panem Moniuszką miałam łzy w oczach. On też „łzami się zalewał żegnając z dziewczyną”. To smutne po tak krótkim czasie rozstawać się z przyjacielem na zawsze. Jednak pan Stanisław pozostanie w mojej głowie na wieki wieków. Pielęgnowuję pamięć o nim dzieląc się z wami dziś tą niezwykłą opowieścią.

PRZĄŚNICZKA



Mało kto potrafi wymienić tytuły innych pieśni Moniuszki, jak na przykład „Trzech budrysów”, „Wojak” lub „Znaszli ten kraj” z tekstem Goethego w przekładzie Mickiewicza. A „Prząśniczka” do słów Jana Czeczota z charakterystycznym, przypominającym terkot kołowrotka akompaniamentem i liryczną melodią w tle to rzeczywiście evergreen. W myśl zasady „Znacie? To posłuchajcie!” przypominamy tę pieśń:

1. U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczki,
przędą sobie, przędą cieniutkie niteczki.

*Ref. : Kręć się, kręć wrzeczono,
wić się tobie wić!*

*Ta pamięta lepiej,
czyja dłuższa nić!*

2. Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną,
łzami się zalewał, żegnając z dziewczyną.

Ref. : Kręć się...

3. Gładko idzie przędza wesołej dziewczynie,
pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie.

Ref. : Kręć się...

4. Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza
i innemu rada dziewczyna ochocza.

Prząśniczka

U przą-śni- czki sie - dzą jak a - niół dzie - we - czki,
przę- dą so- bie przę - dą je - dwa - bne ni - te - czki.
Kręć się, kręć wrze cio - no wić się to - bie wić,
ta pa- mię- ta le - piej, czy- ja dłu- zsza nić.

*Ref.: Kręć się, kręć wrzeczono,
prysła wążła nić,
wstydem dziewczę płonie,
wstydz się, dziewczę, wstydz!*

TLUMACZYMY:

PRZAŚNICZKA - powszechnie sądzi się, że słowo to oznacza 'kobietę prądkę', że tytułowa *przaśniczka* to jakaś gospodyni, mistrzyni przedzalnictwa, która zaprosiła do domu niewiasty, by wspólnie oddawały się temu pięknemu artystycznemu zajęciu. Tymczasem takie rozumowanie jest błędne. W tekście Jana Czeczota słowo *przaśniczka* nie oznacza 'kobiety prądkę', tylko... 'część kołowrotka, wąską deseczkę, do której przywiązuje się przędzywo' (to zdrobnienie od *przaśnica*). Żeby się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do dowolnych słowników języka polskiego, zarówno tych starszych, jak i nowych. W każdym z nich widnieje taka lub podobna definicja hasła *przaśnica/przaśniczka*: 1. 'element kołowrotka w postaci wąskiej deseczki, do której przywiązuje się przędzywo; inaczej *przaśnica*', 2. 'rodzaj przędzarki; maszyna używana w fabrykach włókienniczych do przerabiania niedoprzędu w przędzę'.

WICINA - dawniej: 1. statek rzeczny używany do spławiania towarów; wić; 2. zarośla wierzbowe; łoża, łożina. W pieśni Moniuszko miał na myśli to 2 znaczenie słowa „wicina”.

Poznasz tytuł jednej z najważniejszych kompozycji Moniuszki

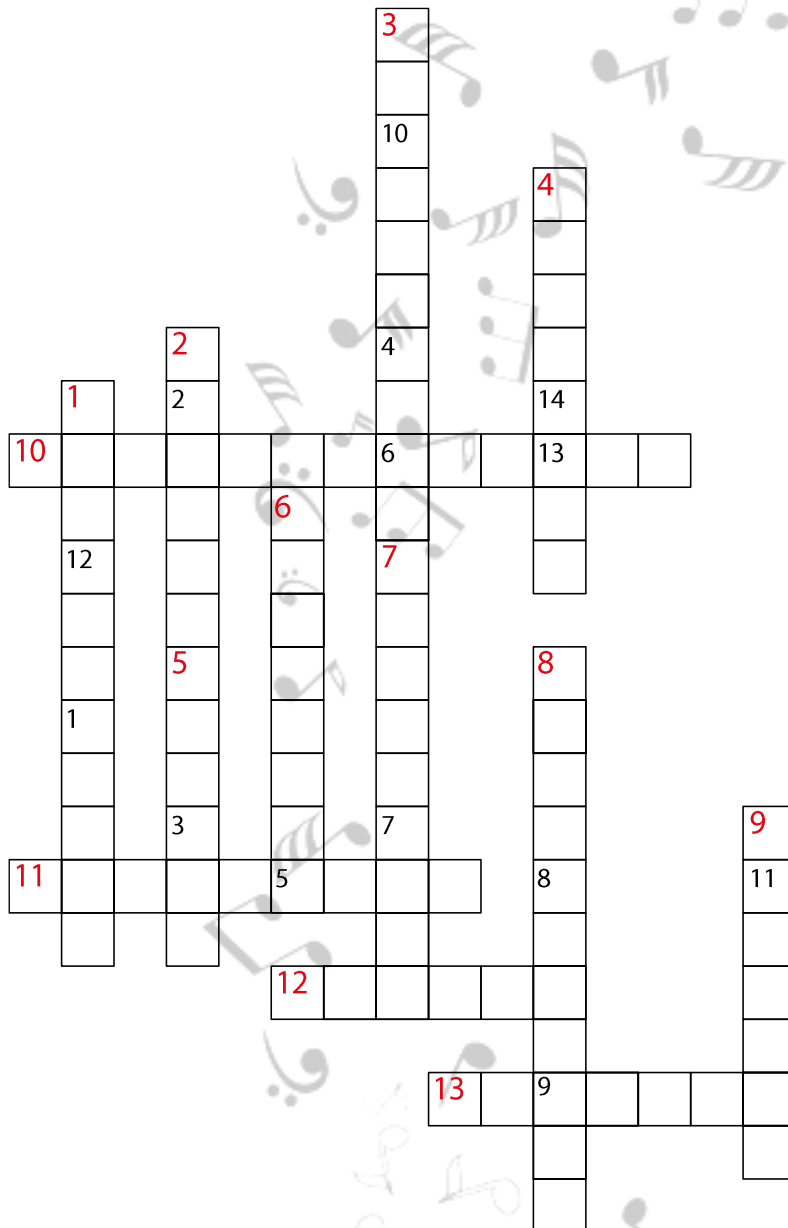
~~+~~ ~~+~~ ~~g~~ ~~drive~~

~~na~~ ~~erbata~~

HASŁO: _____

Chwila relaksu zeStanisławem

Jak już pewnie zdążyliście zauważyć, obecny numer poświęciliśmy postaci Stanisława Moniuszki. Nikogo więc chyba nie zdziwi, że przygotowałam dla Was krzyżówkę, w której każde hasło dotyczy właśnie jego. Powodzenia !!



1. Wizerunek Moniuszki widniał na tym banknocie w latach 1990- 1996 (dwa wyrazy).
2. Często bywał w tym mieście ,w Czechach.
3. Muzyka sakralna.
4. Moniuszko ,herbu.....
5. Miejsce urodzenia .
6. Imię ojca.
7. Imię matki.
8. Mówił na nią Oleśka, ale żona miała na imię.....
9. Sztuka, którą słyszymy.
10. Opera, powstała w roku 1864 (dwa wyrazy).
11. Miesiąc urodzenia Moniuszki.
12. Najsłynniejsza opera (również część dawnego ubioru damskiego).
13. W tym mieście mieści się Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki.

HASŁO:	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---------------	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

Świat pełen ciekawostektym razem o Moniuszce.

Wszyscy wiemy, że skomponował "Halkę" i "Straszny dwór", był ojcem polskiej opery i jego twarz przez chwilę widniała na banknocie opiewającym na sto tysięcy złotych. Gdzie podróżował? W jakich miastach stoją jego pomniki? Ile oper skomponował? Jak się utrzymywał?

Dzisiaj przedstawię Wam kilka ciekawostek o Stanisławie Moniuszce, zapraszam do czytania!



1. Moniuszko przyszedł na świat w rodzinie szlacheckiej.
2. Moniuszko poczynił pierwsze próby kompozytorskie w wieku 18 lat.
3. Pracował przez jakiś czas jako organista w kościele, a także jako nauczyciel muzyki.
4. Jego żona, Aleksandra Mullerówna była niezwykle majątną osobą. Między innymi dzięki niej kompozytor nie musiał martwić się o stabilność finansową.
5. Wraz ze swoją żoną byli rodzicami dziesięciorga dzieci: Elżbiety, Kazimierza, Stanisława, Bolesława, Marii, Jadwigi, Zofii, Aleksandry, Jana i Cecylii.
6. Twórczość Stanisława rozwijała się najlepiej i zyskiwała największą popularność pomiędzy powstaniami (listopadowym a styczniowym).
7. Komponując wykorzystywał teksty wielu współczesnych mu poetów polskich, takich jak np.: Adam Mickiewicz, Józef Ignacy Krasiński, Władysław Syrokomla.
8. Jedną z najsłynniejszych jego oper jest opera „Halka”.
9. Może pochwalić się dorobkiem około 300 utworów. W tym dziewięciu oper (jedna niedokończona), trzech baletów, ośmiu operetek, pięciu mszy, 268 pieśni.
10. W Gdańsku znajduje się Akademia Muzyczna imienia Stanisława Moniuszki.
11. Jego śpiewniki obejmują łącznie ponad 200 pieśni.
12. Wprowadzał on do utworów rytmikę polskich tańców ludowych: mazura, krakowiaka i poloneza.
13. Najsłynniejsza podobizna Moniuszki stoi na warszawskim Placu Teatralnym, przed Teatrem Wielkim. Autorem rzeźby jest Jan Szczepkowski.
14. Przyczyną śmierci artysty był zawał serca. Miał w momencie śmierci tylko 52 lata.
15. Prywatnie Stanisław Moniuszko cechował się ponoć skromnością. W jednym z listów oburza się, że ktoś raczy porównywać jego twórczość do twórczości Chopina.
16. „Halka” po raz pierwszy została wystawiona w salonie teściów Moniuszki.

Źródło: <https://fajnepodroze.pl/stanislaw-moniuszko-ciekawostki/>

Zespół redakcyjny: Weronika Czarnecka, Oliwia Brach, Kuba Walkiewicz, Matylda Wilkowska, Małgorzata Pożyczka.
Opiekun literacki: Pani Dorota Nowak-Trzaskoma **Opiekun składu:** Pani Iwona Syta